№. 204. Kraków 29 Października. — Poniedziałek Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

☞ Od 1go Listopada zacznie wychodzić w formacie tegoż dziennika **PRZEGLĄD LITERACKI** dwa razy na miesiąc, jako Dodatek do „Czasu“. Prenumeratorowie na „Czas“ otrzymują go bezpłatnie. Ktoby zaś życzył sobie osobno go trzymać, płaci za dwa miesiące tj. Listopad i Grudzień w Krakowie złp. 2, na prowincyi razem z przesyłką pocztową 45 kr. m. k. Numer pojedyńczy kosztuje 15 gr. pol. Nadesłane artykuły literackie i naukowe Redakcya zamieści, jeżeli za stósowne uzna; gotowa jest nawet wynagrodzić je przyzwoitém honoraryum, gdyby tego autor zażądał.

Jeżeli od Nowego-Roku dostateczna liczba Prenumeratorów na „Czas“ się zbierze, **PRZEGLĄD LITERACKI** co tydzień wychodzić będzie.

AUSTRYA.

Kraków 29 paźdz. Wczoraj rano należące do c. ros. korpusu jen. Grabbe dwa pułki strzelców, Nieszawski i Symbirski, wyruszyły z powrotem do Polski, w południe zaś przybyły dwa pułki liniowe Muromski i Niższogrodzki oraz dwie bateryе piesze, składające ostatnią tegoż korpusu kolumnę. Zapewniają, że do końca b. m. wszystko wojsko rossyjskie opuści kraje Austryackie.

Wiedeń 25 paźdz. (*Kwestya turecka.*) Zapewniano wczoraj w tutejszych kołach dyplomatycznych, że kwestya wychodźców już jest załatwioną. W. Porta miała dać przyrzeczenie, że ani Bema ani żadnego innego wychodźca któryby przeszedł na mahometańską wiarę, do czynnéj służby nieużyje i ścisły nad nimi dozór utrzymywać będzie, innych zaś z krajów swoich wydali. Rossya ma okazywać skłonność do przyjęcia tych warunków. Pełnomocnik turecki przy dworze tutejszym p. Mussurus miał wczoraj prywatne posłuchanie u cesarza, i złożył J. C. Mości własnoręczny list sułtana, który zapewne przyczyni się do polubownego wspomnianéj kwestyi rozstrzygnięcia. *Lloyd* donosi, że według ostatnich wiadomości z Widdina sześciu dopiero Węgrów przeszło do Islamizmu, z drugiéj strony wieczorna gazeta wiedeńska nadmienia, że świeżo dwóch b. oficerów ces. wojska: hr. Florestan Rozwadowski i Antoni Flamm przyjęło wiarę Mahometa.

— (*Sprawy Słowiańskie.*) Rusini Węgierscy złożyli u rządu memoryał w którym przedstawiają potrzeby i życzenia swojego szczepu. Ta petycya która doznała jak mówią, dobrego przyjęcia, o tyle jest charakterystyczną, że Rusini domagają się w niéj jedynie strzeżenia swojéj narodowości przy utrzymaniu dotychczasowego stosunku z Węgrami, gdy tymczasem słowackie deputacye, żądają oderwania Słowacka od Węgier i ustanowienia go w osobny kraj koronny. Ludność ruteńska w Węgrzech wynosi razem 800,000 dusz i zamieszkuje po większéj części północne komitaty. Główne punkta memoryału są następujące:

1) Ogłoszenie konstytucyi z d. 4 marca we wszystkich okolicach przez Rusinów zamieszkałych.

2) Uznanie ruteńskiéj narodowości w Węgrzech, jako takiéj.

3) Odgraniczenie ich plemienia od sąsiednich w ten sposób, iżby tam, gdzie 15,000 Rusinów razem mieszka z nielicznemi obcemi żywioły, połączeni byli w jeden obwód, bez względu na granice komitatowe.

4) Zaprowadzenie ruteńskiego języka w szkole i urzędzie, utworzenie gymnazyów w miejscach gęsto przez Rusinów osiadłych, oraz akademii ruteńskiéj w mieście Unghvar; powierzanie urzędów w obwodach ruteńskich rodowitym Rusinom a przynajmniéj osobom język ruski z gruntu posiadającym.

5) Dziennik urzędowy ruteński wspólny z galicyjskiemi Rusinami.

6) Zniesienie wszelkich przywilejów ograniczających druk kirylicą.

7) Uwzględnienie ruskiéj narodowości przy obsadzaniu stopni oficerskich armii cesarskiéj, oraz urzędów przy rządzie centralnym w Wiedniu.

8) Ustanowienie ruteńskich kapelanów przy pułkach, których większość należy do greckiego wyznania.

9) Uwzględnienie narodowości innych plemion w częściach ruteńskich osiadłych, na zasadzie zupełnéj wzajemności, tak, iżby wszystkie szczepy równéj doznawały opieki.

— Czytamy w gaz. Połu.-słow: „W sprawie Kroacyi i Serbskiego województwa nic jeszcze niepostanowiono. Wszakże powiodło się usiłowaniom patryotów pozyskać serbskich ludzi zaufania dla projektu połączenia województwa serbskiego z Kroacyą. Ban występuje ciągle z zapałem w interesie Słowian. Z niejednym już władzcą ucierał się. Zdaje się, że w najwyższéj sferze nie mogą się oswoić z myślą odstąpienia od języka niemieckiego, jako wyłącznie urzędowego. Ban wszakże silnie przeciwko temu protestuje, twierdząc, że rząd austryacki nie jest rządem niemieckim i nim być nie może, niemniéj jak wyłącznie słowiańskim, madziarskim lub włoskim. Co do kwestyi serbskiéj Ban przedłożył rządowi swoje ultimatum. Według treści tego pisma obwód województwa nierozciągałby się daléj jak do Temeswaru, włącznie z tą twierdzą i dystryktami Kikindy i Werseczkim. W miejsce Syrmii Słoweńsk otrzymałby część Baranyjskiego żupaństwa. Samo z siebie rozumie się, że Ban wnosi o połączenie województwa z Kroacyą.

(*Wiadomości bieżące.*) Od niejakiego czasu gabinet tutejszy widocznie dąży do utrzymania i ustalenia przyjaznych z Francyą stosunków. I tak przed kilkoma dniami na wstawienie się pana de Beaumont wypuszczono na wolność dwóch francuzów i jednego polaka, mocno skompromitowanych w paźdz. powstaniu, i wydano im pasporta do Francyi, czego wszystkie poprzednio usiłowania pana Delacour uzyskać niezdołały.

— Mówią, że załoga stolicy i miejsc okolicznych będzie znacznie powiększona.

— Komendom wojskowym w Węgrzech wydano świeżo polecnie, aby jak najściśléj przestrzegały proklamacyi feldm. Haynau z dnia 1 lipca b. r. dotyczącéj węgierskich banknotów, oraz późniejszego rozkazu dziennego w którym wyraźnie powiedzianem było, że za złożone banknoty żadne a żadne wynagrodzenie miejsce mieć nie będzie.

— W Udine rozstrzelano młodego wieśniaka, nazwiskiem Bidoli, za przechowanie dwóch nabitych pistoletów przez tamtejszy sąd doraźny jednomyślnie na śmierć skazanego.

Wiedeń 26 paź. (z Węgier). Trzy nowe egzekucye odbyły się w Peszcie onegdaj: Zygmunt baron Perenyi, Csernus i Szacsvay straceni zostali przez szubienicę. Pierwszy był przed wypadkami marcowemi wice-prezesem Izby magnatów i asesorem najwyższego sądu węgierskiego, tak zwanego septemviratu; od października r. z. był członkiem komitetu obrony krajowéj, i jako wice-prezes Izby wyższéj, podpisał znany manifest węgierskiego narodu do sejmu ustawodawczego z dnia 10 października 1848. Drugi, Czernus, był radzcą ministeryalnym i wice-żupanem; ostatni był sekretarzem Izby reprezentantów w Debreczynie. Zapowiadają w ciągu tego tygodnia kilka jeszcze egzekucyi. Znany pisarz Zriny, deputowany na sejmie węgierskim, któremu się powiodło uciec do Styryi w ubiorze tureckim, poznany tamże i schwytany, onegdaj odstawiony został do Pesztu.

— *Wanderer* donosi, że już ośmiu nadkomisarzy dystryktowych w Węgrzech złożyło urzędowanie. Między niemi są: Paweł Somsicz, były deputowany konserwatywny na sejmie Preszburskim 1847 roku, Jerzy Mailath, b. nadżupan Baranyjskiego komitatu, Kisz, Senyey, Uirmenyi, Rohonczy, hr. Pechy — wszyscy koryfeusze przedmarcowéj partyi rządowéj w Węgrzech. Jako powód rezygnacyi przytaczają, że w obecnych okolicznościach niepodobna jest Madziarowi korzystnie służyć ojczyznie.

Gazeta Zagrzebska donosi od granicy Bośnii 18 b. m.: Wezyr Tahir Basza opuściwszy Bihacz udał się do Banjaluki, skąd wyprawił kuryera do Stambułu z prośbą, aby sułtan zarządził nową naradę względem wymiaru podatku w Bośnii. Sułtan zezwolił na odbycie narady w Trawniku i rozporządził, aby oprócz członków wysłanych po dwóch z każdéj nachii, także wezyr Zwornicki Miraili Pasza i Mostarski Seraskier Pasza mieli w niéj udział. Przy układach z powstańcami postanowiono, że Bihacski basza i Mutuzelimowie Bezyrewicz i Arnautowicz jako znienawidzeni u ludu, wyłączeni będą od udziału w obradach, których rezultat przyczyni się zapewne do zupełnego uśmierzenia bośnijskiego powstania.

(*Projekt rozporządzenia o myśliwstwie*). Dla zapobieżenia niebezpieczeństwom wynikającym z nieograniczonéj wolności używania broni do polowania, ministeryum zamierza, jak mówią, wprowadzić podobnie jak w innych krajach instytucy, kartą myśliwstwa, bez których nikt niemógłby polować. Takowe udzielałyby się jedynie własnowolnym i nieskazitelnym osobom i podlegałyby wyższéj opłacie stęplowéj.

Od otrzymania karty myśliwstwa byłyby wyłączone: 1) Osoby które za zbrodnią lub ciężkie policyjne przestępstwo przeciwko osobie lub własności były karane, na czas oznaczony 2) osoby zostające w zakładach dobroczynności lub żyjące z dziennego zarobku, 3) osoby zostające pod kuratelą, tudzież małoletni do 18 roku; późniéj za przyzwoleniem rodziców lub opiekunów mogą kartę otrzymać.

Karty myśliwstwa brzmiałyby na pewną osobę, na czas jednego roku i obwód jednego kraju koronnego. Opłata stęplowa wynosiłoby 5 złr. Przekroczenia ulegałyby karom pieniężnym, a wrazie niemożności, karze aresztu; kary pieniężne wpływałyby do kasy gminnéj.

(*Wiadomości bieżące*). Zapewniają, że wkrótce będzie zaprowadzony podatek od okien, powozów, lokai itp., tudzież podatek od wierzytelności hipotecznéj i znaczne podwyższenie podatku od spadków. W ogóle budżet dochodów na r. 1850 ma być obrachowany o 40 milionów złr. wyżéj od poprzednich (z wyjątkiem Węgier i Siedmiogrodu) przez co pokryją się koszta utrzymania armii na stopie, na jakiéj obecnie postawiona została.

— Fremdenblatt donosi, że dzieci Koszutha trzymane są w zamku Preszburskim z ich guwernantką pod nadzorem majora Haymerle, i wszelkich doznają wygód. Żona Koszutha nie znajduje się między uwięzionemi damami.

— Artylerya austr. złożona dotąd z 5 pułków ma być o jeden pułk powiększona. Każdy pułk podzielony będzie na 24 bateryj po 6 armat.

— Linia telegraficzna urządzająca się między Wiedniem a Salcburgiem będzie połączona z linią bawarską idącą z Monachium do granicy austr. Wkrótce także dwie nadmienione stolice połączone będą koleją żelazną, gdyż towarzystwo akcyonaryuszów bawarskich już otrzymało przywilej na założenie kolei z Monachium do Salcburga, a z tamtąd przedłużona będzie do Lincu kosztem austr. rządu.

— Paryzki dziennik *National*, zakazany został w Wiedniu, z powodu artykułu ubliżającego osobie J. C. Mości.

— Kor. lit. półurzędowa, donosi że w sprawie nałożonéj na gminę żydowską w Budzie kontrybucyi, zapadła uchwała ministeryalna stanowiąca, iż rzeczona kontrybucya zawieszoną zostaje dopóki nienadejdą potrzebne informacye w skutku zarządzonej w tym względzie instrukcyi.

Wiedeń 27 paźd. *Presse* w dalszym ciągu artykułu swojego o kwestyi tureckiéj w ten sposób zastanawia się nad stanowiskiem mocarstw europejskich w razie zajść mogącéj kollizyi na Wschodzie:

Im więcéj rozpatrujemy się w stosunkach i usposobieniu umysłów w Turcyi, tém więcéj potrzeba nam spoufalić się z możnością krwawago wkrótce rostrzygnięcia kwestyi wschodniéj. Oddawna już serca wszystkich muzułmanów niepokojone są ponurem przeczuciem grożącego im od północy niebezpieczeństwa, a najdrobniejszy powód łatwo może wywołać powszechny okrzyk wojny przeciwko śmiertelnemu wrogowi osmańskiego cesarstwa. Kwestya wychodźców, do ostateczności doprowadzona, mogłaby tym stać się powodem.

Jakież stanowisko zajęłaby Europa w téj walce na śmierć między Turcyą a Rossyą, co uczyniliby naturalni opiekunowie pierwszéj aby zapobiedz zupełnemu zniszczeniu swojéj dawnéj sprzymierzonéj, którą bez tego traktatami Adrianopolskim i Hunkiar-Skebssi prawie bezbronnie w ręce ciemięzcy oddała, tak iż w Konstantynopolu jak słusznie powiedział p. Marmont zaledwie jaszcze rząd municypalny pozostał?

Postępowanie Anglii w takim przypadku, ani na chwilę wątpliwem być niemoże. Długo odwlekaną walkę ze swoją potężną współzawodniczką, która jéj na ogromnéj linii od Baltyckiego do Czarnego morza, a w Azyi od Chiwy i Heratu zagraża, rozpocznie ona w Bosforze a skończy ją może w Peters-

burgu i Odessie. W przeciwnym, nieszczęśliwym razie, gdyby Rossya wyszła z téj walki zwycięsko, przewaga jéj w Europie byłaby od téj chwili stanowczą. Od téj chwili zrzecby się trzeba politycznéj wolności innych państw Europy. Nieznane dotąd powszechne panowanie fizycznéj siły przygnębiłoby wszystkie niepodległe państwa i świat ducha pogrążyłby się w ciemnościach barbarzyństwa.

Kierowana tem przekonaniem Francya, stanęłaby jak już rzekliśmy, stanowczo po stronie Anglii i przeważny miecz swój rzuciłaby na szalę téj olbrzymiéj walki. Francya, która zrzekłszy się przewagi na morzu, niemając zatém sprzecznych z Anglią interesów wielkiemi zasady politycznemi najściśléj z nią jest połączona; Francya, któréj ambicya ogranicza się na przeważnym wpływie na kontynencie i na przewodniczeniu cywilizacyi i wolności, mimo całéj niestateczności swojéj zagranicznéj polityki, nigdy szczerze nieprzystąpi do rossyjskiego alliansu p. Molégo, a tém mniéj, jak za czasów niedołężnego Karola X, nadużyciom Rossyi w Turcyi bezczynnie przyglądać się będzie. I Prusy musiałyby w takiem położeniu uczynić krok naprzód na drodze mądréj polityki na jaką w latach **1790** i **1829** w kwestyi tureckiéj wstąpiły. Prusy w położeniu swojém, jako środkowo europejska potęga i przy grożącem jéj wschodnim granicom i pobrzeżom niebezpieczeństwie, musiałyby w przymierzu z Szwecyą zagrozić Rossyi z tyłu i starać się przeszkodzić, aby ta ostatnia przez zajęcie Stambułu z dwóch stron zarazem Europy nieobsaczyła.

Sama także Turcya niejest już tak słabym dla Rossyi przeciwnikiem. Gdy Sułtan Mahmed w r. **1828**, po wyczerpaniu w długiéj wojnie greckiéj sił swoich tak na lądzie jak i na morzu i wytępieniu korpusu janczarów, głównego żywiołu swojéj armii, gdy wtedy jeszcze z siłą zaledwie **40,000** niekarnego wojska mógł przez cały rok opierać się całéj potędze Rossyi, a pod Szumlą, pod Warną i wszędzie gdzie zdrada nieparaliżowała środków, zwycięsko walczyć; czegóż niedokazałaby dzisiaj liczna, kompletnie uzbrojona i wyćwiczona armia Abdul-Medżyda i gardzący śmiercią zapał osmanlisów w obronie swéj wiary i niepodległości!

Lecz jakież byłoby stanowisko Austryi w téj walce o żywotną własnego jéj bytu zasadę? Wiemy, że przy wojennem usposobieniu znacznéj i wielki nateraz wpływ mającéj partyi, niemal pospolitem stało się zdanie: że musimy Turków z Europy wyprzeć, Bośnią i Herzogowię zająć i granicę Austryi aż do ujść Dunaju rozciągnąć. Znamy z drugiéj strony powszechne uczucie niechęci ku lordowi Palmerston i systematycznie żywioną przez niektóre dzienniki nienawiść ku Anglii. Wszakże nie wahamy się ani chwili z otwartem wypowiedzeniem naszego zdania, że przymierze Austryi z Rossyą, w sprawie tureckiéj mogłoby jedynie być wypływem najgrubszéj nieświadomości albo najwyższéj zdrady naszych najświętszych interesów i pierwszych żywotnych warunków naszego politycznego bytu.

Jakkolwiek nasze interesa handlowe i przemysłowe sprzeczne być mogą z interesami Anglii i jakiekolwiek mamy powody niechęci ku teraźniejszemu kierunkowi angielskiéj polityki zewnętrznéj, to przecież każdy, choćby powierzchownie obznajmiony z powszechną europejską polityką przyzna: iż w kwestyi wschodniéj musimy iść z Anglią ręka w rękę i że osobiste nieporozumienia pomiędzy ludźmi stanu niemogą mieć wpływu na polityczne maksymy od których państwa i systemata świata zależą.

Zaczepne przymierze Austryi z Rosyą na wschodzie byłoby rozbiorem Turcyi; ktoby w takim razie lwią część otrzymał, niepotrzebujemy mówić. Przykład **1833** r. pokazał, że Rossya w kilku dniach może z Sebastopolu wyprawić flotę z armią do Bosforu. Gdyby floty angielska i francuska nieprzeszły pierwéj Dardanellów, Rosya zajęłaby Stambuł i zamknęłaby Pontus nazawsze. Rosya w ten sposób obejmowałaby w Europie jedném ramieniem baltyckie drugiém Czarne morze i zagrażałaby Śródziemnemu niemniéj jak Dalmacyi i Adryatyckiém pobrzeżom. Przezto otaczałaby Austryą ze wszech stron niby chińskim murem. To starodawne państwo zeszłoby wówczas istotnie do stanu Wazala i municypium północnego kolosu. Czy zaś Austrya w najpomyślniejszym przypadku przez nabycie Bośnijskich prowincyj i wzmocnienie słowiańskiego żywiołu w swém łonie zyskałaby, czyby w obecnéj chwili mogła utrzymać się w walce z całą cywilizowaną Europą, któréj parciu sama jedna czoło stawiaćby musiała, czyby prócz tego niemiała do pokonania wybuchu rewolucyjnych namiętności na własnéj ziemi — tego wszystkiego dochodzić niechcemy, w silném przekonaniu, że żaden z naszych ludzi stanu o tak zgubném przymierzu ani na chwilę myśleć nie będzie. Chcieliśmy tylko opinią publiczną o konieczném stanowisku Austryi w przyszłéj wojnie na wschodzie oświecić.“

Chociaż nadchodzące ze wszech stron wiadomości o polubownem załatwieniu kwestyi wychodźców, niedozwalają nam podzielać obawy *Pressy*, to przecież uważaliśmy za godny umieszczania artykuł powyższy ważny ze względu na stanowisko jakie ów dziennik w Austryi zajmuje.

(*Wyroki*). „*Zygmunt baron Perenyi*, rodem z Ardo w Węgrzech, lat **66** liczący, katolik, były wiceprezes Izby magnatów i *Emeryk Szacsvay* rodem z Klein Erök w Węgrzech, lat **31**, katolik, bezżenny, urzędnik fiskalny w Groswardein, prawnie zeznali: pierwszy, że po ogłoszeniu manifestu z d. **2** paźdź. r. z. sejm węgierski rozwiązującego, w jego obradach i uchwałach, jako wiceprezes Izby magnatów i członek komitetu obrony krajowéj czynny brał udział, w szczególności zaś przy obradach nad uchwałą debreczyńskiego konwentu z **14** kwiet. b. r. jako radzący i głosujący członek był czynnym, a nawet akt detronizacyi jako wiceprezes wyższéj Izby podpisał, a i później w tym kierunku działać nie przestał — ostatni zaś, że jako reprezentant ludu do wszystkich najzgubniejszych obrad i postanowień wpływał, podżegającemi mowami sprawę powstania popierał i na posiedzeniu z dnia **14** kwiet. itd. jako sekretarz akt detronizacyi podpisał i publicznie odczytał, do końca rewolucyi czynnie takową wspierał; nakoniec

Emanuel Csernyus, rodem z Licze w Węgrzech, lat **41** mający, katolik, żonaty, radzca b. węgierskiéj kamery nadwornéj, prawnie zeznał, iż w Marcu b. r. udał się z Budy do Debreczyna w zamiarze ofiarowania usług swych rządowi rewolucyjnemu, od tegoż rzeczywiście urząd radzcy ministeryalnego w wydziale finansów przyjął i w tym charakterze, niepomny na złożoną prawemu rządowi przysięgę do dnia **1** lipca b. r. powstańcom służył.

Zaczém nadmienieni trzéj inkwizyci, przez sąd wojenny za winnych zdrady głównéj uznani w myśl § itd. obok utraty majątku skazani zostali na śmierć przez powieszenie, który to wyrok wczoraj ogłoszony a dziś był wykonanym.

Peszt **24** paźdz. **1849**. Z c. k. sądu wojennego.

(*Wiadomości bieżące.*) Wczorajsza gazeta wied. umieściła w części nieurzędowéj artykuł pod napisem „pomysły o środkach przygotowawczych do austr.-niemieckiego cłowego związku handlowego.“ Artykuł ten wychodzący niewątpliwie z ministerstwa handlu i wyjaśniający przyszłą politykę handlową Austryi zwrócił na siebie powszechną uwagę i bardzo przychylnego doznał przyjęcia. W jednym z przyszłych Nrów *Czasu* obszerniéj o nim pomówimy.

— N. cesarz miał wczoraj wydać rozporządzenie, aby wypłata nałożonéj na gminę żydowską w Budzie kontrybucyi zawieszoną została.

NIEMCY.

Berlin 24 paźdz. (*Dzisiejsze posiedzenie Izby II*) Wszystkie loże i trybuny dyplomatyczne były zajęte, licznie zgromadzona publiczność, wiele dam. Od godziny **12**téj w loży dworskiéj siedział Aleksander Humboldt, książe Pruski i jego syn. Deputowani zbierają się nieco późniéj, o w pół do pierwszéj schodzą się ministrowie i deputowani. Jenerał Radowitz komisarz rządowy zabiera głos: „Moi Panowie! W poprzedniéj odpowiedzi udzielonéj przez rząd na interpellacye p. Beckeratha, ministeryum musiało zastrzedz sobie dokładniejsze wyjaśnienie. Czas stósowny już nadszedł, w oświadczeniu dzisiejszém będę się starał podać krótki rys stanu sprawy.

„Kiedym ostatni raz do was przemawiał, przełożyłem wam stanowisko rządu, na którém do dziśdnia pozostaje, to jest: że Niemcy potrzebują wspólnéj konstytucyi, któraby odpowiadała wielości jego członków i jedności narodu. Jedność wyobrażana będzie w rządzie przez sterownictwo państwa, w reprezentacyi przez sejm, wielość znajdzie swój organ w rządzie przez kolegium książęce, w reprezentacyi przez Stany. Oto jest konstytucya odpowiadająca rzeczywistym potrzebom Niemiec.

„Zwrócony w nieodległą przyszłość, w oświadczeniu mojém ówczesném wyraziłem nadzieje i zamiary rządu. Dzisiaj winienem panom powiedzieć, że nadzieja rządu zebrania wszystkich części naszéj ojczyzny pod sztandar jednéj konstytucyi, nie zrzeczywistniła się wcale, ale dążenie rządu do tego celu pozostaje niezmienne. (*Oklaski*). W dosięgnięciu tego celu rząd napotkał na najróżnorodniejsze podejrzenia. Obudzano wszelkiego rodzaju namiętności, kładziono tamy i przeszkody najrozmaitsze. Wszelako nic nie mogło go wstrzymać w wypełnieniu obowiązków aż do ostatecznych granic możności (*oklaski*), granic, które także honor polityczny zakreśla. Mam więc zdać sprawę z drogi po któréj postępujemy, ale nie z celu do którego dążymy.

„Wiecie że Prusy usiłowały Niemcy zespolić w jedno państwo związkowe, któreby mogło z Austryą zawrzeć unią. Rząd musiał porzucić ten zamiar gdy Austrya nie zgadzała się na unią, a Bawarya, Würtemberg i Hessen-Homburg wstrzymywały się od przystąpienia do państwa związkowego.

„Akta odnoszące się do tego punktu składam pod rozwagę Izby.

„Tym opłakanym wypadkiem zmuszony został rząd wewnątrz terrytoryalnych granic Rzeszy niemieckiéj, utworzyć jedną polityczną ojczyznę.

„Było więc zadaniem rządu, aby konstytucya ściślejszego związku nie obrażała umów z r. **1815** ale żeby i reorganizacya Rzeszy niemieckiéj nie stawała na przeszkodzie ściślejszemu państwu związkowemu.

„Rzesza z r. **1815**, otrzymała tymczasowy organ, a mądrzy patryoci życzyli sobie aby Prussy w nim udziału nie brały. Rozważcież więc czyli rząd pruski miał przyzwolić na utworzenie tego rodzaju interymistycznéj władzy. Sądzę, że na to pytanie trzeba odpowiedzieć twierdząco, konieczna potrzeba, niezaprzeczone prawo i wyższe polityczne widoki, kroku tego wymagały. Niechcemy bynajmniéj, aby rok **1848** przeszedł bez śladu przez Rzeszę, ale kładzimy różnicę między tém co upadło, a tém co się zostało.

„Niemożemy wszakże tego pominąć, że wszyscy członkowie Rzeszy, zobowiązani są do utworzenia władzy, trudniącéj się kierunkiem publicznych spraw związku. Również konieczną jest rzeczywista potrzeba postanowienia władzy centralnéj. Rzesza posiada znaczne własności, w tém więc leży konieczność zarządu. Ale i wyższe polityczne względy wymagają organu, któryby czuwał nad sprawami, któryby wziął na siebie prawa i obowiązki, pozostawione zwi zkowi na skutek umowy z r. **1815**. Teraz niema już tego ciała, mogącego względem zagranicy wypełniać te prawa i obowiązki. Związek z r. **1814** ma w Europie internacyonalne stanowisko, którego ani jedno państwo, ani wiele naraz bezpiecznie zachować niemoże.

„Oprócz tego życzeniem jest rządu porozumieć się korzystnie z Austryą, bo było jego przekonaniem, że jedynie zgoda z Austryą może doprowadzić do ostatecznego załatwienia sprawy niemieckiéj. Wprawdzie wie on o tém, że stanowisko obu tych rządów przy nowych zakładzinach niemieckiéj konstytucyi jest wcale odmienne, ale gotów jest uznać i przyczynić się do wszystkiego, co jest zbawienném Niemcom i cesarstwu.

„Jeżeli więc na pytanie czyli takie prowizoryum zbawienném jest dla Niemiec musimy dać twierdzącą odpowiedź, pozwólcież teraz abym roztrząsnął pojedyńcze postanowienia téj umowy.

„Obowiązkiem naszym było przestrzegać, aby nowa władza nie ubliżała w niczem ściślejszemu związkowi.

„Ani w październiku, ani w kwietniu, Prusy nie chciały korzystać z niebezpieczeństw, jakie musiało za sobą pociągnąć rozpadnięcie się Związku Niemieckiego. Prusy wzgardziły obosieczną pomocą rewolucyi, nawet tam, gdzie ona wystąpiła przeciwko ich przeciwnikom. (*oklaski*) Nie zwiedzie nas nigdy ta haniebna maxyma: Nieprzyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciołmi! (*oklaski*) Im bezpieczniejsze i prawniejsze jest Niemiec stanowisko, tém świetniéj wystąpią zamiary Prus. Krótkowidząca zazdrość podnosząca się na chwilę, na chwilę tylko może stawić temu zaporę.

„Przedstawioną wam zostanie umowa tak, jak została uradzoną. Chciałbym abyście zwrócili uwagę na trudne okoliczności, których pominąć nie było można. Rząd oświadczył związkowym, że w komisyi centralnéj występuje jako wyobraziciel związku, a całemu narodowi pokaże, że na obranéj raz drodze stale utrzyma się. To mi przywodzi na uwagę drugie pytanie interpelującego. Wnosiliśmy aby wybory do parlamentu ściślejszego związku najpóźniéj rozpoczęły się z d. **15** stycznia i ażeby parlament zebrał się w Erfurcie. Zmiany jakie są potrzebne w konstytucyi znajdziecie w aktach; świetne imie „państwa“ nie zdaje się być jeszcze stosowném, izba książąt musi być zmieniona i t. d.

„Atoli przedewszystkiem musimy strzedz naszych praw. Nigdzie nie możemy pozwolić sposobności, nawet pozoru, mogącego ubliżać istnieniu związku ściślejszego. Przyznajemy każdemu rządowi prawo czynienia wniosków. W prawdzie rząd Hanowerski wystąpił teraz w opozycyi z utworzeniem ściślejszego związku w ogólności, ale akta które tu składam przewas konają tak o bezzasadności oppozycyi jak o obowiązkach, które Hanower ma wypełnić. Wszakżeż w oppozycyi téj jak niemniéj w oświadczeniu Saxonii niewidzimy jeszcze przeszkody do zwołania parlamentu, niewidzimy przyczyny dla którejbyśmy mieli opuścić drogę na któréj nas czekają wierni synowie ojczyzny. (*Oklaski.*)

„Rząd ocenia trudności obecnéj chwili. Jeżeli gorące nadzieje ludu niemieckiego niecierpliwie wyglądającego połączenia się wszystkich państw niemieckich, jeszcze na teraz urzeczywistnić się nie dadzą, mamy obowiązek wywieszenia sztandaru pod którem zejdą się i inne niemieckie państwa, kiedy w nich odbije się idea powinności względem ojczyzny.

„Dokumenta rządowe będą wydrukowane i złożone właściwéj komisyi.“

Po zakończeniu téj mowy, gdy żaden deputowany nie życzył sobie zabrać głosu, Izba przeszła do obrad wczoraj przerwanych nad kwestyą parostwa. Dep. Bismark Schönhausen stara się dowieść, że parostwo dziedziczne podaje Prusom rękojmią konstytucyjnego życia przeciw biórokracyi i czapkom frygijskim. Hr. Dyhrn zwraca uwagę, że parów stworzyć nie można, raczéj króla bo tego bronią można

utrzymać a parostwo spoczywa na zaufaniu ludu. Nie ma u nas szlachty coby śmiała się oprzeć absolutyzmowi, a kiedy w Anglii arystokracya umiała się utrzymać z godnością, u nas pierwszym byłoby jéj krokiem postarać się o wstęgi szambelańskie. Senat mianowany przez króla, może być tylko radą państwa. Mowca obstaje za sejmami prowincyonalnemi, bo każda prowincya ma właściwe sobie życie, którego strumień musi płynąć dla państwa i nazad do prowincyi się wracać; następnie powstaje przeciwko mowie ministra wczoraj powiedzianéj i w końcu zwraca się do Izby.

„Co robicie moi panowie! chcecież jawnie opierać się przy tymczasowości. Czyż nic nie oznaczycie dokładniejszém prawem. Konstytucya nie oznaczająca spójni dwóch Izb jest tylko na pół poprawioną.

Panowie! Zdaje mi się, że stoimy na wstecznéj drodze r. **1847**.

„Pomnijcie więc, że można nieraz partyą przegrać kiedy się stoi na *quarante sept*.“

Mowa sprawozdawcy odłożona do jutra.

Berlin 24 paźdz. To, cośmy wczoraj donieśli o wyjezdzie pełnomocników hanowerskiego i saskiego, dzisiaj w zupełności potwierdza się. Wszakżesz stosunki przyjazne między Prusami a wspomnionemi dworami bynajmniéj przerwanemi nie zostały. Mowa dzisiejsza Radowitza miała wywrzeć jak najkorzystniejsze wrażenie, mianowicie oświadczenie, że mimo odstąpienia Hanoweru i Saksonii, Prusy na obranéj raz drodze bynajmniéj nieustaną. Wspomniane wczoraj przez nas *pro memoria* rządu pruskiego w sprawie duńskiéj, zamieszcza jasny nader wykład, pióra pana Schleiniza, wypadków od zawarcia pokoju z Malmoë w sierpniu z. r. aż do **10** czerwca b. r. Wszystkie **(29)** przydane dokumenta ogłoszone są jak najwierniéj. Ministeryum wyznaje, że chcąc uniknąć europejskiéj wojny, potrzeba było przyjąć za podstawę w negocyacyach, jako jedyny warunek pokoju, stanowisko w ostatnich traktatach oznaczone. Większa część państw niemieckich przychyliła się do tego punktu widzenia albo urzędowemi noty, albo téż odwołaniem wysłanego do Danii kontyngensu, dla tego ministeryum jest pewne, że i Izba przychylenia się swojego nie odmówi.

Różność uchwał obu Izb w kwestyi przyzwalania podatków była powodem kilku konferencyj między reprezentantami, których celem było porozumienie się co do zjednoczenia decyzyj. Stronnictwo konstytucyjne Izby II., zbierające się zazwyczaj w kawiarni Mielenza, ma zamiar ogłosić nowy dokładniejszy program, gdy poznano wreszcie, że ogłoszony poprzednio, zanadto był niewyraźny i niemal do wszystkich stronnictw dał się zastósować. Liczba tych członków nieprzechodzi wszakże **16**. — Dzisiaj rozeszła się wieść o wybuchłéj w Paryżu rewolucyi na korzyść legitymistów.

† **Berlin** 25 paźdz. Na wczorajszém posiedzeniu Izby 2éj, ko- misarz królewski Radowitz, odpowiadając w imieniu rządu na da- wnićj już wniesioną interpelacyą deputowanego Beckeratha w sprawie niemieckiéj, miał znów jednę z tych mów dyplomatycznych, które służą ku temu, nie żeby przedmiot, o który chodzi w prawdziwém świetle przedstawić, ale żeby stronę jego tę, którą sam czas i wypadki na jaw wyprowadziły, powlec nową tajemniczości zasłoną. Bo na tém cała dyplomacyi sztuka zależy, ażeby *przed* dokonaniem czynu praca około niego podjęta w tajemnicy pozostawała, *po* dokonaniu skutki jego konieczne pod zewnętrzną postacią mieściły w sobie zaród nowych niedocieczonych widoków. Pan Radowitz posiada w całém znaczeniu ten talent dyplomatycznego kuglarstwa. Przed kilku tygodniami, mówiąc w tym samym przedmiocie, przedstawiał projekt trzech królestw do ukonstytuowania związkowego państwa Niemiec jako *jedyną* podstawę ówczesnych i przyszłych układów z państwami, które do związku tego nie były jeszcze przystąpiły. Nieomieszkał on już wtenczas napomknąć — przezorny i ostatecznego celu dobrze świadomy dyplomata — że rząd pruski w razie nieprzewidzianych trudności (sic!) jeżeli niezdoła przeciągnąć na swoją stronę *wszystkich* państw niemieckich, to docierając do granic *ostatecznéj możliwości*, albo z *wielu*, albo z *kilku* starać się zawsze będzie projekt swój do skutku przyprowadzić, całkiem zaś zamilczał, co w tenczas już było widoczném, że rząd pruski sam w swojem imieniu porozumie się z Austryą, i mimo i wbrew projektowi swemu układać się z nią będzie względem przyszłéj centralnéj władzy w Niemczech. Władza ta w skutku pozornego układu z zawiadowcą państwa arcykcięciem Janem, jako jedynym legalnym i powszechnie uznanym następcą dawnego Bundestagu, rzeczywiście przez Austryą i Prusy w formie wiadoméj samowolnie Niemcom narzuconą została, i lada dzień wprowadzoną będzie w życie. Prusy i Austrya podzieliły się de jure supremacyą w Niemczech, którą de facto już przed rewolucyą były miały. Charakter *tymczasowy* téj władzy niezmienia jéj znaczenia, bo pod wpływem przewagi tych dwóch państw *tymczasowość* jej przejdzie w stosunek trwały i stanie się czynem dokonanym, jak wiele innych. Wszakże ta nowa postać rzeczy musiała wywołać opozycyą w państwach drugiego rzędu, które przez wyłączny kompromis Prus i Austryi, tracą gwarantowane im przez stary Bundestag równo-uprawnienie i udział swój w ogólnych sprawach niemieckich, a w politycznem znaczeniu zniżone do nicości, chcąc niechcąc stają się lub stać się muszą prostymi trabantami dwóch rzeczonych mocarzy. Bo lubo § 5 kompromissu zastrzega im pojedyńczo lub kilku razem prawo reprezentacyi przy komisyi centralnéj przez delegowanych do niéj pełnomocników, to reprezentacya takowa jest czystym formalizmem, skoro pełnomocnikom tym niedano żadnego głosu w uchwałach, jakto miało miejsce w starym Bundestagu. Nic więc dziwnego, że państwa te, które poprzednio do związku północnego były przystąpiły, mianowicie Saxonia i Hanower, dziś związek ten chcą zerwać, i warując niezawisłość swoję polityczną, powołują się na dawny Bundestag. Ale dziwną jest zaiste pretensya rządu pruskiego, który mimo i w obec kompromissu z Austryą, projekt związku trzech królestw z 26 maja b. r. uważa za prawomocny, i państw, które do niego weszły, nietylko z przyjętych powinności nie spuszcza, ale owszem, zamierzając na dzień 15 stycznia p. r. nakazać w krajach związkowych wybory i zwołać parlament do Erfurtu, oświadcza w radzie administracyjnéj związku przez pełnomocnika swego Bodelschwingha, że w centralnéj komisyi niemieckiéj, rząd pruski na przyszłość sam, na mocy układu z Austryą, zastępować będzie interesa związku. Na takie oświadczenie pełnomocnicy Saxonii i Hanoweru w radzie administracyjnéj, Wangenheim i Zeschau, protestowali przeciw wyborom i zwołaniu sejmu, i opuścili Berlin. Tak więc związek trzech królestw i cały projekt 26 maja, zagrożone są rozbiciem się. Prusy na pozór obstają jeszcze za niemi, w rzeczy saméj obejść się dziś mogą bez nich, zawarłszy wiadomy kompromis z Austryą, przez który zyskały po połowie hegemonią Niemiec. Państwa drugiego rzędu będą musiały poddać się woli mocniejszego i mogą być zadowolnione, że im przynajmniéj wolność wewnętrznéj administracyi krajów swych pozostanie. Otóż stosunki te, i powstające z nich między rządami nowe nieporozumienia, były przedmiotem urzędowéj mowy pana Radowitza, któremu przedewszystkiém chodziło o usprawiedliwienie rządu pruskiego w obec związku, i o wykazanie, że kompromis z Austryą był *koniecznością*, a powrót do dawnego Bundestagu, sprowadzonego do *centralnéj komisyi* z ramienia dwóch głównych naczelników rzeszy — *jedynym* ratunkiem wolności, porządku, bespieczeństwa i powagi Niemiec! Nie leży w granicach korespondencyi mojéj przywodzić w szczegółach ciąg mowy p. Radowitza. Przyjęcie jéj było głuche, kunsztowna retoryka niezdołała pokryć prawdy na dnie świecącéj, biórokratyczna Izba niepotrzebowała być przekonywaną, dla narodu zaś całe to szermierstwo słów w sejmie zupełnie stało się obojętném, od chwili, gdy poza sejmem rzeczy osobną zaczęły iść drogą. Wszakże i tu jeszcze nie koniec dobijającéj do portu restauracyi. Komplikacye między rządami niemieckiemi niezmniejszają się, ale mnożą. Nadzieje rozwiane, zaufanie z gruntu wywrócone. Prusy i Anstrya — to dwa odwieczne wrogi! Przyszłość Niemiec tak ciemna jak całéj Europy.

FRANCYA.

Paryż 23 paźdz. Pomimo zawiści która na każdéj karcie konserwatycznych dzienników się przebija, ministeryum stoi teraz na dość silnych podstawach i nie lęka się upadku. Jakkolwiek votum w sprawie rzymskiéj wydane i cały ciąg dyskussyi dążącéj do zespolenia gabinetu z większością, dozwalają p. de Falloux pozostać nadal w ministeryum, to jednak pogarszający się ciągle stan zdrowia zmusza go do złożenia swéj władzy. Spór o jego tekę toczy się między p. de Vatimesuil i Beugnot. Pierwszego pragnie gabinet, chcący utrzymać nadal system amalgamy, lecz legitymiści do których p. de Vatimesuil należy opierają się jego wejściu do ministeryum. Prezydent pragnąłby ze swéj strony wprowadzić do rządu element bonapartystów i oświadcza się za księciem Moskwy, lecz naciśnięty gwałtowną pieniężną potrzebą, zawisłym jest od woli większości, któréj musi schlebiać ażeby od niéj powiększenie pensyi uzyskać. Wątpić prawie niemożna że Izba przyzna mu potrzebne zasiłki, lecz w zamian będzie żądała stósownych koncessyj. Na dowód że bonapartyści marzą o odbudowaniu cesarstwa, przytacza *Indépendance Belge* następną pogłoskę. P. de Persigny w podróży swéj do Wiednia nie szukał ani żony dla prezydenta ani też pieniężnych zasiłków, lecz starał się ażeby rząd austryacki zezwolił na przewiezienie zwłok księcia Rejchstadzkiego do Paryża. Ciało cesarskiego syna miało przybyć do Francyi w dzień **15** grudnia to jest w rocznicę przeniesienia popiołów jego ojca. Lecz cesarz anstryacki oparł się żądaniu prezydenta, pod pozorem że książę Rejchschtadzki przez matkę swą należy do rodziny cesarskiéj.

Do wyjaśnienia stosunku jaki dziś między Ludwikiem Bonaparte a gabinetem zachodzi, może posłużyć artykuł zamieszczony w *Correspondance du Congrès de Tours*. Wedle tego dziennika żaden z mowców nieprzedstawił listu prezydenta we właściwém świetle. List powyż namieniony niebył pogróżką rzuconą papieżowi, lecz ostrzeżeniem zwróconém przeciw północnéj Europie. Prezydent polecił Odillon-Barrotowi wyjaśnić rzeczywiste znaczenie listu, lecz prezes ministrów nieodważył się ponieść tak śmiałych wyrazów na posiedzenie Izby. List prezydenta pojawił się w chwili, kiedy papież zamierzał osiąść w Bolonii pod zasłoną wojsk austryackich. Właściwe więc znaczenie manifestu Bonapartego, tymi wyrazami należy określić: Nie ścierpiemy nigdy ażeby wpływy i powaga Francyi poniosły uszczerbek we Włoszech. Dyplomacya zagraniczna zrozumiała treść listu i groźbę w nim zawartą; od téj też chwili począł się zwrot w polityce mocarstw pośredniczących, papież nie przybył do obozu austryackiego, a Francya sama wywiera wpływ na jego osobę.

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia.*) Sessya odbyła się bez ważnego wypadku. Przedstawione Izbie wnioski niemal wszystkie zostały odrzucone.

W wydziałach toczą się ciągle ważne rozprawy; komissya wyznaczona do przygotowania reformy hipotecznéj, wypracowała projekt w którym wnosi o zniesienie hipotek tajemnych. Komissya zajęta kwestyą pomocy, jaką społeczeństwo winno jednostkom, przygotowała projekt do prawa o chłopcach pozostających w terminie, o pracy dzieci w rękodzielniach, i o rolniczych osadach. Komissya budżetu nie może dojść w swych pracach do żadnego rezultatu. Jedni członkowie chcą zmniejszenia wydatków, drudzy obstają ze dzisiejszym budżetem.

(*Wiadomości bieżące*) Ministeryum odbywało dzisiaj swoje narady. Dyskusya toczyła się nad kwestyą rzymską i turecką. Żaden jeszcze gabinet nie zbierał się tak często na posiedzenia, dzisiaj jest to już **133**a sesya licząc od wyboru Prezydenta.

Ludwik Bonaparte objeżdzał dzisiaj przedmieście St Antoine i zwiedzał główniejsze warsztaty.

Francuscy Socyaliści bawiący obecnie w Londynie zaprotestowali przeciw wyrokowi sądu poprawczego który skazuje P. Cabet na hańbiącą karę za oszustwo.

Mówią że Ambassador rosyjski za kilka dni ma wydać świetny bal w Paryżu.

Ambassador turecki miał dzisiaj długie posłuchanie u Ministra s. z.

Załoga Paryża będzie wkrótce powiększona. Okoliczne zamki i fortyfikaye na nowo zostaną uzbrojone.

Powiadają iż rząd polecił swoim konsulom rezydującym we Włoszech ażeby nie wydawali passportów Francuzom, którzy walczyli w szeregach rzymskich przeciw swoim rodakom.

WŁOCHY.

Rzym 12 paźdz. *La Patrie* zamieszcza następną korrespondencyą z Rzymu: „Papież zapytywał kolegium śgo, czy zachodzi potrzeba ażeby powrócił do Rzymu, kardynałowie długo się naradzali, nakoniec po dwudniowéj dyskusyi większość uchwaliła, iż życzyć należy ażeby Ojciec ś. powrócił jak najrychléj do Rzymu. To postanowienie sprzeczne jest z poprzedniemi uchwałami ś. kolegium. Od pierwszego stycznia zmniejszy się załoga Rzymu i tyle tylko pozostanie wojska w stolicy papieskiéj ile do utrzymania spokojności okaże się niezbędnie potrzebném. Jeźli nie zajdą nowe sprzeczki dyplomatyczne Ojciec ś. powróci do Rzymu w ciągu grudnia. Policya francuzka dozwala pobytu w Rzymie osobom które wielokrotnie już odebrały od komisyi rządowéj rozkaz opuszczenia kraju.

To pobłażanie pochodzi głównie z nadziei, że wkrótce będzie ogłoszona nowa amnestya, do czego obecnie wszystkie zabiegi dyplomacyi francuskiéj zdążają.

Komisya kardynałów zajmuje się wydaniem na widok publiczny dzieł mających przekonać świat chrześciański że porządek i sprawiedliwość kwitną nieprzerwanie pod ojcowskim berłem papieża. Wedle obrachunku w jednéj z tych książek uczynionego na **10** urzędników zaledwie jeden jest duchowny. Co się zaś tycze rozłączenia dwóch władz różnorodnych skupionych dzisiaj w ręku Ojca ś. na to ani Pius IX ani też kardynałowie nigdy nie zezwolą.

Żydzi wyprawili deputacyę do Papieża, ażeby otrzymać od niego niejakie koncessye. Obecnie zostają oni pod prawem wyjątkowem uchwalonem na Soborze Bazylijskim i obostrzoném przez Benedykta XIIIgo. Wedle tych rozporządzeń niewolno im wyjechać z Rzymu, bez szczególnego upoważnienia władzy duchownéj, nie wolno im mieszkać wśród miasta, lecz tylko w wyznaczonych na ten cel przedmieściach. Deputacya została dobrze przyjęta przez Papieża i spodziewa się że przynajmniéj niektóre jéj prośby wysłuchane zostaną.

Feldmarszałek hrabia Thurn przybył **12** b. m. do Bolonii i objął cywilny oraz wojskowy zarząd papieskich prowincyi zajętych przez wojsko austryackie. *National* Sardyński donosi, że zabójca ministra Rossyi przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych. Jenerał Avezzana przybył wraz z wielu swemi współrodakami do Nowego-Jorku, skąd udał się do Kentucky i ma założyć w téj prowincyi miasto któremu nada imie *Nowy Rzym*.

Rzym 10 paźdz. *Journal des Débats* zamieszcza korespondencyą z Rzymu, któréj autor dowodzi, że reformy w *motu proprio* przyrzeczone odpowiadają w zupełności życzeniom ludu rzymskiego, że ani papizm niemoże być liberalniejszym, ani téż Rzymianie zdolni szerszych używać swobód. Co do amnestyi w téj zaszły już częściowe zmiany i ulepszenia. Tak naprzykład artykuł wyjmujący zpod ułaskawienia *członków rządu rewolucyjnego* wedle nowego wykładu będzie się stosował jedynie do samych ministrów. Prócz tego postanowiło święte kolegium, że w przestępstwach politycznych uwięzienie w ciągu śledztwa niemoże mieć miejsca. Tymczasem w Rzymie wielkie panuje rozjątrzenie. Papież nie okazuje się skłonnym do powrotu, a każdy dzień spędzony przez niego za granicą zwiększa przepaść, która go oddziela od mieszkańców państwa kościelnego. Francuzi boleją nad tą przewłoką, pragnęliby bowiem zakończyć jak najspieszniéj swoją wyprawę. Gabinet miał już przesłać jenerałowi Rostolan rozkaz ustąpienia z Rzymu, lecz późniéj zaniechał téj myśli.

W takim bowiem razie Hiszpanie stanęliby w Rzymie załogą; pomijając zaś ich niekarność i zamiłowanie w grabieży, nie są tak liczni ani też tak silni ażeby potrafili utrzymać się przez 8 dni w mieście wyglądającem niecierpliwie chwili, w któréj będzie mogło wywiesić powtórnie chorągiew powstania.

Rozchodzi się pogłoska, że kardynał Savelli minister spraw wewn. będzie złożony z urzędu a ster ministerstwa będzie oddany w ręce świeckie. *Statuto* Florencki twierdzi, że Papież chce przez to okazać, iż skłonny jest do wysłuchania przedstawień dyplomacyi Francuskiéj. Mówią nawet, że obok konsulty będzie utworzone odpowiedzialne ministeryum składające się z ludzi świeckich i duchownych.

Statuto zapewnia także, że jen. Zucchi minister wojny w państwie kościelném podał się do dymisyi oświadczając, iż nie może służyć pod rządem samowładnym i teokratycznym. Nie wiemy jak pogodzić dwie sprzeczne wiadomości przez dziennik *Statuto* podane.

Rzym 12 paźdz. Nie potwierdzają się pogłoski o bliskim powrocie Papieża. Pokoje w Watykanie już od trzech miesięcy naprawiają, a jego Świątobliwość jeszcze dotąd nie wyruszyła z Neapolu.

— Komisya rządowa nakazała uskutecznić wymianę obligów Rzpltéj mniéj niż jednotalarowych. Dozwala prócz tego zakupywać za powyż rzeczone obligi konsolidy papieskie, a nakoniec ustanowiła fundusz amortyzacyjny, którego procent wynosi **300,000** talarów rocznie. Zapomocą tych środków pieniądz papierowy będzie wkrótce cofnięty z obiegu.

— Mówią że około **15** b. m. przyjadą do Rzymu kardynałowie Lambruschini, Maï i Orioli. Mają oni objąć napowrót zarząd powierzonych im dawniéj kongregacyi duchownych. Ich przyjazd zwiastuje jak słychać bliski powrót Papieża.

— *Morning Chronicle* zamieszcza następną korespondencyą z Rzymu: „Francuzi pragną jak najspiesznić opuścić państwo kościelne, wszyscy bowiem uważają swoją wyprawę jako błąd a nawet jako zbrodnią. Każdodziennie zwiększa się ich niezadowolenie i oprócz nudy śmiertelnéj na jaką są wystawieni, wstydzą się roli służalców, którą tu muszą odgrywać Po trzechmiesięcznym pobycie w Rzymie, nie zdołali zawiązać żadnych stosunków z mieszkańcami. Pękły wszystkie ogniwa wiążące niegdyś dwa przyjazne ludy. Oficerowie przechadzają się smutnie po chodnikach Corso, które wygląda jakby bezludna pustynia. Hiszpanie również są zniechęceni i pałają także żądzą spiesznego powrotu. Jen. Cordova, który używa jak wiadomo dość przeważnych w pływów w Madrycie postanowił niebawem opuścić brzegi Romanii, i pewnie swój zamiar przywiedzie do skutku.

Głęboki smutek panuje w całym Rzymie. Nie słychać śpiewów ani muzyki; place publiczne puste, domy zwykłych zabaw i rozrywek zamknięte. Tylko niekiedy w ulicach Transteveru usłyszysz Marsyliankę, lecz policya oddawna zakazała tego śpiewu i bacznie śledzi przekraczających jéj przepisy."

Neapol 15 paźdz. W królestwie Obojga-Sycylii aresztowania trwają ciągle, mówią jednakże iż ministrowie Fortunato i Durso postanowili położyć tamę tym krzyczącym nadużyciom i chcą utrzymać konstytucyą, o któréj istnieniu król Ferdynand zapomniał. Słychać że Administracya Sycylii będzie zupełnie oddzielona od zarządu królestwa Neapolitańskiego.

Turyn 16 paźd. Izba deputowanych na dzisiejszém swojém posiedzeniu zajmowała się poprawą kodeksu cywilnego i postanowiła, że nadal religijne korporacye muszą otrzymać upoważnienie do przyjęcia zapisu skoro tenże przejdzie summę, która osobném prawem będzie oznaczona.

Niewiadomo jeszcze kto obejmie zarząd ministerstwa s. w. po panu Pinelli któren usunął się ażeby ułatwić pojednanie Izby z władzą wykonawczą. Jakoż w skutek jego ustąpienia parlament ma się zbliżyć do gabinetu a na znak zgody p. Rattazzi wstąpi jak słychać do ministeryum; są to wszakże dopiero pogłoski za których pewność ręczyć niemożemy.

Gazzeta Piemontese mieści w sobie postanowienie króla, kontrasygnowane przez ministra wojny, mocą którego, siła zbrojna sardyńska znacznie zmniejszoną zostanie.

Corriere Mercantile donosi, iż rząd W. Ks. Toskańskiego nakazał prefektom przejrzeć listy wyborców i uskutecznić potrzebne w nich poprawy, a wszystko ma być zakończone do **15**go listopada. Z tego rozporządzenia ministeryalnego wnosićby należało, że toskański sejm wkrótce zwołanym zostanie.

Constituzionale zapewnia, że wkrótce będzie ogłoszone postanowienie o reorganizacyi municypiów. Wszakże do wieści téj trudno przywiązywać wiarę, gdyż stanowienie praw organicznych wymaga porozumienia Izb z władzą wykonawczą.

Z Florencyi donoszą: iż lud zebrał się tłumnie w kilku częściach miasta, straże austryackie dały ognia i kilku ludzi raniły.

Turyn 17 paźdz. Gazeta piemoncka podaje bliższe szczegóły o reorganizacyi armii Sardyńskiéj.

Półki z 4ch batalionów będą zmniejszone do 3ch a batalion będzie się składał z 5 kompanij. W skutek téj zmiany siła zbrojna wynosząca dzisiaj **120,000** nadal ograniczy się na **40,000**.

Stan Neapolu wciąż jednakowy, prześladowania nie ustają. Wszystkie więzienia zapełnione a obok starców 80-letnich nie trudno tam znaleść 12-letnie dzieci. Rząd ażeby powiększyć liczbę swoich ofiar nie szczędzi żadnych środków choćby też i najochydniejszych. Przekupuje świadków i ich fałszywe zeznania stawia oskarżonym jako dowód winy.

— **19** paźdz. O zmianie ministeryalnéj nic nie wiemy nowego. P. Pinelli będzie jak mówią mianowany ambasadorem na dworze jednego z monarchów Europejskich. Izba deputowanych na wczorajszem swojem posiedzeniu zakończyła rozprawy nad kodexem cywilnym i przyjęła projekt do prawa, zapewniający dzieciom obojéj płci równy udział w spadku po rodzicach.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Bochnia 27 paźdz. Na tygodniowych targach bardzo szczupłe pokazują się dowozy zboża; raz że wymłot za drogi, trzeba bowiem płacić wyrobnika dziennie 20 kr. m. k., a powtóre wysiewy zimowe i kopanie ziemniaków jeszcze niejest zupełnie z przyczyn deszczowéj pory ukończone.

Za korzec pszenicy płacą obecnie 5 złr. 42 kr., żyta 4 złr., jęczmienia 3 złr. 12 kr., owsa 2 złr. 40 kr., kaszy jaglanéj 8 złr., grochu 6 złr., ziemniaków 1 złr. 20 kr. w m. k. Za cetnar siana 40 kr., za centnar słomy 20 kr., kłosiatéj 30 kr. w m. k. Ziemniaki w gruntach pagórkowatych, piaszczystych i glinkowatych sadzone, okazują się przy wykopywaniu zdrowe, zaś w niziach 1/6 część jest pognitych.

Jarzyny pięknie się zrodziły, kapusta nawet obficie, największa głowiasta kosztuje kopa 40 kr., średnia 30 i 24 kr. Chłopi górscy kupują zagon kapusty po 2 do 3 złr. w m. k. Okowity 30-stopniowéj cena 15 złr. w m. k. wiadro, którą dla wyszynków propinacyi z Mährischostrau sprowadzają.

Urzędowe.

Ner 12,790. OBWIESZCZENIE. [229]

RADA ADMINISTRACYJNA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Wydział Spraw wewnętrznych.

Gdy ogłoszona Dziennikiem Rządowym N. 259 i 260 na dzień 23 b. m. i r. licytacya na dostawę dla biór Rady Administracyjnéj i Sądowych świec łojowych na czas od 1go listopada 1849 roku do 31 października 1850 potrzebnych, dla braku pretendentów do skutku niedoszła — Rada Administracyjna przeto ogłasza niniejszém powtórną licytacyą, na przedsiebiorstwo dostawy dla Biór Administracyjnych i Sądowych przez czas wspomniony świec łojowych rurkowych i ciągnionych mianowicie: piérwszych w ilości około 728 funtów, drugich zaś około 248 funtów potrzebnych — przez sekretne deklaracye w dniu 30 października r. b. do godziny 1széj z południa w Biórze Sekretarza Jeneralnego Rady Administracyjnéj składać się mające. Życzący sobie podjęcia się téj dostawy, deklaracye opieczętowane wedle wzoru w Dzienniku Rządowym zamieszczonego, z poświadczeniem na kopercie z strony Kasy Poborowéj co do złożenia tamże vadium do licytacyi w kwocie 100 złp. oznaczonego — zechce w terminie i miejscu wyżéj wskazanym złożyć — nadto deklarant winien wyrazić ceny, po jakich dostawy świec podejmuje się. Inne zaś warunki w Biórze wspomnioném przejrzane być mogą.

Kraków d. 26 października 1849 r.

Prezes, P. MICHAŁOWSKI.
Sekr. Jlny, Wasilewski.

N. 21,089. RADA MIASTA KRAKOWA. (229)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż ogłoszonym zostaje Konkurs na dwie posady, tojest: Pisarza i Kontrolera przy Szlachtuzie Jeneralnym z pensyami do tych posad przywiązanemi. — Chęć zatém ubiegania się o te posady mający, — obowiązani są najdaléj do dnia 10 listopada r. b. podania swoje uczynić do Rady Miejskiéj na papierze stemplowym ceny groszy 10 z dołączeniem dowodów, a mianowicie: metryki urodzenia, świadectw z ukończonych nauk, biegu życia i świadectw z pełnionéj dotąd służby publicznéj.

Kraków d. 25 października 1849 r.

Prezydujący, SWIECENY.
Brudzyński, z. sekr. jeneralny.

Nr. 6216. [225]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Teodora Gajdzica o przyznanie mu w spadku po jego ojcu Janie Gajdzicu domu pod L. 13tą w Gminie VIéj miasta Krakowa stojącego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie artykułu 12go ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek ten p. Teodorowi Gajdzicowi przyznanym zostanie.

Kraków 9 października 1849.

Sędzia prezydujący BRZEZIŃSKI.
(1-3) Z. Sekretarz *P. Burzyński.*

Prawnie zajęte Zboże w snopie w drodze egzekucyi sądowéj, sprzedane zostanie w Gminie wsi Zastawa przez publiczną licytacyą w d. 30 października r. b. o godzinie 10éj zrana — zaś konie i bydło w tymże dniu o godzinie 14éj przedpołudniem za gotową zapłatę. — Kraków 25 października 1849 r.

(231) *Paweł Więckowski*, c. k. K. S.

Inseraty.

[230]

Uwiadomienie.

Od chwili zawieszenia z powodów niezależnych od Redakcyi wydawnictwa dziennika dla Płci Żeńskiéj pod nazwą **Wianki**, codziennie ponawiane zapytywania czyli — i kiedy to pisemko znów się ukaże? domyślać nam się każą potrzeby jakiegoś zasiłku duchowo-umysłowego dla moich rodaczek: na zbliżające się długie zimowe wieczory zwłaszcza, przy ogólnym brakn podobnego rodzaju pism w kraju — pośpieszam więc zadość uczynić objawiającemu się życzeniu, donosząc niniejszym: że z miesiącem listopadem r. b. **Wianki** znów wychodzić poczną i zawierać będą przedmioty następujące: Część moralną, — Rozprawy o wychowaniu, — Powieści, — Poezye. — Piśmiennictwo krajowe, — Kronikę zdarzeń ważniejszych współczesnych, towarzystwo obchodzących; wreszcie opis Mód i robót ręcznych, z ryciną Mód i haftów przy każdym numerze — w poszytach miesięcznych, już oprawne kolorową okładzinką: za cenę kwartalną we Lwowie 2 fl., zaś na prowincyi z przesełką 2 fl. 30 kr., którą to kwartalną przedpłatę życzące osoby prenumerować, raczą oile można najśpieszniéj bez frankowania nadesłać, adresując: *Do Redakcyi Wianków, we Lwowie Plac Ferdynanda N. 361.*

(1-3) **Julia Goczałkowska**, Redaktorka.

Dnia wczorajszego (Piątek) w południe na drodze z teatru do oberży Lipińskiego

zgubiono Szpilkę

męzką, złotą z czarną emalią, w formie węzła

ktoby takową znalazłszy, w Redakcyi Czasu oddać raczył, otrzyma **wartość złota** z podziękowaniem w nagrodę.

Kraków dnia 27 października 1849. (227-2)

[218] (3)

Pewien młody człowiek, posiadający **język polski, niemiecki i łaciński**, tudzież **pedagogikę** i praktykę w zawodzie nauczycielskim prywatnym, życzy sobie **udzielać w Krakowie lekcyj** wymienionych języków, jakotéż wszelkich przedmiotów szkół niższych i lycealnych. Bliższą wiadomość otrzymać można w księg. pana Wilda w rynku.

Podpisany **NAUCZYCIEL TAŃCÓW** zawiadamia Szanowną Publiczność, iż przeniósł swe mieszkanie na ulicę Franciszkańską Ner 217. piętro 2gie, i że od 1go grudnia r. b. rozpoczyna kurs tańców, tak w swém mieszkaniu, jak i w domach prywatnych.

[217] — (2-3) *J. Zieliński.*

[212] Podpisane Bióro Informacyjne otrzymało z zagranicznych państw **wezwanie zakupywania dóbr**, jakoteż i pomniejszych posiadłości w Galicyi, lub na takowe kapitały hypotekować; przeto pp. właściciele dóbr mając chęć własności swe sprzedać, lub na takowe pożyczki na bardzo małe procenta osiągnąć, raczą się za opłaconemi listami, z przyłączeniem dokładnie zrządzonych wykazów dotyczących się dóbr do podpisanego zgłosić, które bliższą wiadomość udzieli. — Z Bióra Informac. — Tarnów 23 paźdz. 1849.

(2-3) **J. Fechtdegen**, ajent publ.

[214] W obwodowém mieście **Tarnowie** jest

murowany dom

w samym rynku, przynoszący przeszło 1200 fl. w mon. kon. rocznego dochodu do sprzedaży. Bliższą wiadomość udziela podpisane Bióro Informacyjne. — Tarnów 23go paźdz. 1849.

(2-3) **J. Fechtdegen**, ajent publ.

[202] **Familia** z Galicyi tu w Krakowie zamieszkała, życzy sobie przyjąć z zaczynającym się rokiem szkolnym ***kilku młodzieńców obywatelskich***, na publiczne nauki w Wszechnicy tutejszéj uczęszczać mających. Bliższą wiadomość udzieli Księgarnia p. Baumgardtena. (3)

Przyjechali do Krakowa *dnia 28go Października:* Arnold Włodek właśc. dóbr z Wróblewic, Michał Szybalski właśc. dóbr z Niewiarowa, Antoni Słowikowski Dr. z Wiednia, c. k. mapp inspektor Filip Vacano z Wiednia, Wilhelm Homolacz właśc. dóbr z Tarnowa, Edward Homolacz właśc. dóbr z Bochni.

Odjechali: Zuzanna Rogawska włas. dóbr, Anna Zawadzka do Polski; Wład. Kałuski do Bojańczyc; Adam książe Sapieha, Helena ks. Sapieżyna do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 29 Paźd. Banknoty 100½. Pruski kurant 5 — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100⅓.

Kurs lwowski z dnia 25 paźdz. Dukat holenderski Złr. 4 57. Dukat austryacki 5 2. — Półimperyały ros. 8 38 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 40. — Galicyjskie Listy zastawne 100 30.

Kurs wiédeński z dnia 27 Październ. Metaliki 95. — Nowa pożyczka 84⅛. — Akcye Banku wiédeńsk. 1204. Akcye Kolei żel. 109½. Dukaty austr. 11½. Srebro 6¾.

Kurs wrocławski z d. 25 Paźd. Banknoty austr. 96¼. — Polskie papiery 96⅙ — Listy zastawne Król. Pols. 94⅚. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 66.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
27	2	27" 5'''. 42.	† 10. 2.	3'''. 01.	pn. zach. słaby	pogoda		† 1°. 9.	† 10°. 5.
„	10	„ 5. 93.	† 7. 4.	3. 35.	„ „	pochmurno	Deszcz		
28	6	„ 6. 84.	† 6. 8.	3. 23.	zachod. „	„			
„	2	„ 7'''. 78.	† 8°. 5.	3. 61.	ppn. zach. „	pogoda z chm.	w nocy deszcz	† 5°. 3.	† 8°. 7.
„	10	„ 8. 65.	† 5. 3.	2. 90.	zachodni „	„ „			
29	6	„ 8. 02.	† 5. 2.	2. 93.	„ „	pochmurno			

W DRUKARNI CZASU.